

Sygn. akt VII U 644/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lipca 2023r.

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący: sędzia Agnieszka Stachurska

Protokolant: st. sekretarz sądowy Anna Bańcerowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 lipca 2023r. w Warszawie
sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych(...) Oddział w W.
przy udziale C. W. (1)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek odwołania (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W.

z dnia 26 kwietnia 2022 roku, nr (...)

oddala odwołanie.

sędzia Agnieszka Stachurska

UZASADNIENIE

(...) sp. z o.o. w dniu 31 maja 2022r. złożyła odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. z dnia 26 kwietnia 2022r., nr (...), stwierdzającej, że C. W. (1) od 19 października 2009r. do 30 września 2017r. oraz od 1 grudnia 2017r. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o. oraz od 19 października 2009r. do 30 września 2017r. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu jako jedyny wspólnik (...) sp. z o.o.

Zaskarżonej decyzji strona odwołująca się zarzuciła:

błędną wykładnię art. 2 i art. 22 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974r. Kodeks pracy, a w konsekwencji naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 8 ust. 6 pkt 4 oraz art. 9 ust. 2 i ust. 5 w zw. z art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 1 i pkt 4 u.s.u.s. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że (i) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umowy o pracę wspólnik spółki z o.o., mimo że w dacie nawiązania stosunku pracy (20 maja 2008r.) w spółce było dwóch wspólników, a układ wspólników zmienił się dopiero w trakcie trwania stosunku pracy (w dniu 19 października 2009r.), jak również, że (ii) nie jest dopuszczalne powstanie tytułu do obowiązkowego ubezpieczenia społecznego poprzez nawiązanie stosunku pracy pomiędzy spółką kapitałową a jej jedynym wspólnikiem, powierzającą mu stanowisko specjalistyczne, związane z prowadzoną przez spółkę działalnością, gdy zadania wykonywane na tym stanowisku są nieodzowne dla funkcjonowania spółki, wspólnik nie angażuje się w bieżącą działalność zarządczą spółki oraz podlega faktycznie przy wykonywaniu pracy na rzecz

spółki poleceniom prezesa zarządu spółki, podczas gdy prawidłowa wykładnia przywołanych przepisów prowadzi do wniosku, że w tego typu okolicznościach wspólnik spółki kapitałowej podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umowy o pracę;

błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez uznanie, że ubezpieczony nie był pracownikiem spółki wyłącznie z uwagi na fakt, że był jej jedynym udziałowcem, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że ubezpieczonego łączył ze spółką stosunek pracy określony przepisami prawa pracy, w tym w szczególności ubezpieczony, wykonując pracę na rzecz spółki, był podporządkowany zwierzchnikowi, tj. zarządowi spółki.

Mając na uwadze powyższe (...) sp. z o.o. wniosła o zmianę zaskarżonej decyzji przez przyjęcie, że ubezpieczony jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, także w okresie od 19 października 2009r. do dnia wydania zaskarżonej decyzji oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika składek kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swe stanowisko, strona odwołująca się wskazała, że organ rentowy błędnie zidentyfikował istotę rozpoznawanej sprawy, ponieważ ubezpieczony nie jest członkiem zarządu spółki, ani spółka nie jest spółką cywilną, zaś te dwa założenia stanowiły podstawę faktyczną zaskarżonej decyzji. Z uwagi na to, że ubezpieczony nie piastował w spółce bieżących funkcji zarządzających, w tym w szczególności nie pełnił funkcji członka zarządu, pełnomocnika zarządu lub prokurenta, brak jest analogii pomiędzy przepisami regulującymi stosunek spółki cywilnej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Nietrafne zatem jest również powołane przez ZUS orzecznictwo, które dotyczy kategorii spraw nieporównywalnych. W ocenie spółki, działanie organu rentowego, polegające na wezwaniu do odpowiedzi na pytania dotyczące stosunku pracy łączącego ubezpieczonego ze spółką, miało istotne znaczenie dla sprawy, albowiem okoliczności dotyczące tego stosunku pracy powinny zostać ocenione w celu wydania prawidłowego rozstrzygnięcia. Tymczasem organ rentowy, pomimo uzyskania od spółki informacji dotyczących okoliczności charakteryzujących stosunek pracy ubezpieczonego ze spółką, okoliczności te całkowicie zbagatelizował i pominął. Na potrzeby wydanej decyzji przyjęto aprioryczne i uproszczone założenie, że wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może pozostawać z nią w stosunku pracy, mimo że jednocześnie nie jest członkiem zarządu ani nie pełni zbliżonego funkcjonalnie stanowiska. Zdaniem strony odwołującej się, takie kategoryczne stanowisko należy ocenić jako nieuprawnione, nie znajduje ono również oparcia w najnowszym orzecznictwie sądów powszechnych. Według strony odwołującej się, zasadnicze znaczenie w procesie badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach badanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 2 k.p. W przedmiotowej sprawie poza sporem jest, że ubezpieczony nie pełnił nigdy funkcji członka zarządu, pełnomocnika zarządu, czy też prokurenta w spółce, a zakres jego obowiązków służbowych nie pokrywał się z czynnościami wykonywanymi przez zarząd spółki. W momencie zawierania umowy o pracę w dniu 20 maja 2008r. spółka posiadała dwóch wspólników i dopiero wraz z upływem około 1,5 roku doszło do uszczuplenia składu wspólników. Zarówno w okresie, kiedy spółka miała dwóch wspólników, jak również wtedy, gdy była jednoosobowa, ubezpieczony wykonywał tożsame obowiązki (przede wszystkim organizacja prac remontowych w obiekcie należącym do spółki, położonym w miejscowości T.), w trakcie których podlegał zwierzchnictwu zarządu spółki, co przejawiało się w wykonywaniu jego poleceń. Do stałych zadań ubezpieczonego należy administrowanie mieniem spółki, a zwłaszcza eksploatacja poszczególnych składników mienia będących przedmiotem umów najmu i dzierżawy (poszukiwanie nowych najemców/dzierżawców i negocjacje z nimi, kontrola zgodności sposobu eksploatacji obiektów przez najemców/dzierżawców zgodnie z umowami najmu/dzierżawy, kontrola terminowości regulowania czynszu przez najemców/dzierżawców, negocjacje z najemcami/dzierżawcami w sprawie sposobu regulowania zaległości czynszowych, weryfikacja zawartych umów najmu/dzierżawy pod kątem ich zgodności z sytuacją rynkową). Zakres prac ubezpieczonego odbywał się w dwóch zasadniczych dziedzinach. Po pierwsze, piastował stanowisko specjalisty do spraw organizacji działań związanych z pracami remontowymi, tj. opracowywał harmonogram remontu, przydzielał zadania do wykonania zespołom remontowym, zarządzał stanem magazynowym towarów potrzebnych dla przeprowadzenia prac remontowych. Z racji tego, że spółka w tamtym czasie prowadziła inwestycję w T. i to zakrojona na szeroką skalę, istniało w spółce faktyczne, realne i

uzasadnione zapotrzebowanie na wykonywanie przez ubezpieczonego pracy dyrektora zarządzającego, polegającej również na wyborze wykonawców, podwykonawców czy dostawców, a także zarządzaniu związanym z prowadzeniem i oddaniem inwestycji. Ubezpieczony taką pracę realizował współdziałając z zespołem, który nadzorował, przy czym czynności tych nie można utożsamiać z pracą zarządu, który miał inne zadania i wykonywał je odrębnie, sprawując przy tym jednocześnie bezpośredni nadzór nad ubezpieczonym. Zdaniem strony odwołującej się, ubezpieczony pracował na stanowisku specjalistycznym, a zapotrzebowanie na taką pracę rzeczywiście występowało. Natomiast w ramach drugiego zakresu czynności służbowych ubezpieczony świadczył pracę, którą można określić mianem specjalisty ds. zarządu majątkiem, zwłaszcza nieruchomości. Ubezpieczony wykonywał obowiązki pracownicze, które w tym zakresie polegały na bieżącym zarządzie majątkiem nieruchomości, w tym zwłaszcza poprzez monitorowanie stanu wykonywania umów najmu, poszukiwania najemców czy negocjowania umów. W związku z tym nie jest zasadne utożsamianie pełnienia przez ubezpieczonego funkcji dyrektora zarządzającego w zakresie administrowania mieniem spółki z angażowaniem się w bieżącą działalność zarządczą spółki. Ubezpieczony co do zasady wykonywał prace od 9:00 do 17:00 od poniedziałku do piątku z wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy. Charakter obowiązków ubezpieczonego determinował jednak częste odstępstwa od ww. zasady, które były spowodowane koniecznością odbywania licznych wizyt w administrowanych obiektach położonych w różnych częściach kraju (odwołanie z dnia 27 maja 2022r., k. 3-7 a.s.).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. wniósł o oddalenie odwołania na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. W uzasadnieniu odpowiedzi na odwołanie wskazał, że zgodnie z umową o pracę z dnia 20 maja 2008r. C. W. (1) powierzono funkcję dyrektora zarządzającego, natomiast od dnia 19 października 2009r. był jedynym (...) sp. z o.o. w W.. Od dnia 1 października 2017r. ubezpieczony pobiera świadczenie emerytalne. Dalej, powołując liczne orzecznictwo Sądu Najwyższego, organ rentowy wskazał, że tytułem do podlegania ubezpieczeniom społecznym jest posiadanie statusu wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością albo wspólnika dominującego, który nie może skutecznie związać się umową o pracę z kontrolowaną przez siebie samodzielnie spółką. Aktualna linie orzecznicza Sądu Najwyższego nie pozostawia wątpliwości co do braku możliwości zatrudnienia jedynego (bądź niemal jedynego wspólnika) wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w tej spółce w charakterze pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2020r., I UK 363/18; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2021r. (...) 156/21) (odpowiedź na odwołanie z dnia 17 czerwca 2022r., k. 10-11 a.s.).

C. W. (1) nie zgodził się z decyzją organu rentowego, wskazał na jej wadliwość (protokół rozprawy z 13 kwietnia 2023r., k. 66 a.s.).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (poprzednio (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.) została wpisana do KRS w dniu 6 grudnia 2001r. Wspólnikami w spółce byli wówczas C. W. (1) i G. B.. Stan taki trwał do 19 października 2009r. W tym dniu została podjęta uchwała nr 2 w sprawie umorzenia udziałów, obniżenia kapitału zakładowego i zmiany umowy spółki. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólnikiem (...) sp. z o.o. postanowiło dokonać umorzenia 9000 udziałów własnych spółki o łącznej wartości nominalnej 498.600,00 zł nabytych od spółki pod firmą (...) z siedzibą w A.. Dokonano również obniżenia kapitału zakładowego spółki z wysokości 2.600.586,80 zł do kwoty 2.101.986,80 zł poprzez umorzenie 9000 udziałów własnych o wartości nominalnej 55,40 zł. Kapitał zakładowy spółki wyniósł zatem 2.101.986,80 zł i dzielił się na 37.942 równe i niepodzielne udziały o wartości nominalnej 55,40 zł każdy udział. Udziały zostały objęte przez wspólnika C. W. (1) (odpis KRS nr (...), k. 75-81 a.s.; akt notarialny z dnia 19 października 2008r. - akta organu rentowego). W związku z powyższym postanowieniem z dnia 18 marca 2010r., sygn. akt WA.XIII NS-REJ.KRS/(...), Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy dokonał stosowanej zmiany wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym (postanowienie z dnia 18 marca 2010r. - akta organu rentowego).

M. M. od 2020r. jest zatrudniona w spółce (...) na podstawie umowy zlecenia, świadczy usługi dla spółki w zakresie przygotowywania dokumentów potrzebnych do zatrudnienia, a także list obecności. Pracuje w siedzibie spółki, codziennie. Wcześniej, nie mając umowy z odwołującą się spółką, pracowała w (...) Wydawnictwach (...), gdzie

wspólnikiem jest C. W. (1) i została wydelegowana do wykonywania zadań w (...) sp. z o.o. Realizowała takie zadania, jakie później przekazano jej do wykonywania na podstawie umowy zlecenia (zeznania świadka M. M., k. 170-171 a.s.).

(...) sp. z o.o. (poprzedniczka prawna (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.) zawarła z C. W. (1) umowę o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku dyrektora zarządzającego, za wynagrodzeniem 2.000,00 zł. Dzień rozpoczęcia pracy określono na 20 maja 2008r. (umowa o pracę z dnia 20 maja 2018r. - akta organu rentowego). W dniu 15 września 2017r. strony podpisały porozumienie rozwiązujące z dniem 30 września 2017r. umowę o pracę zawartą w dniu 20 maja 2008r. (porozumienie z dnia 15 września 2017r. - akta organu rentowego). Od dnia 1 grudnia 2017r. ubezpieczony został ponownie zatrudniony w (...) sp. z o.o. na podstawie umowy o pracę zawartej w dniu 30 listopada 2017r. na czas nieokreślony, na stanowisku dyrektora zarządzającego, w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem w kwocie 4.000,00 zł brutto. Ustalono, że stanowisko pracy podległe jest bezpośrednio zarządowi spółki. Do obowiązków pracownika należało zajmowanie się współtworzeniem oraz realizacją strategii firmy oraz zarządzanie procesami kadrowymi i płacowymi (umowa o pracę z dnia 30 listopada 2017r., zakres czynności i obowiązków - akta osobowe ubezpieczonego).

(...) sp. z o.o. zajmuje się głównie wynajmem posiadanych lokali. Posiada do wynajęcia lokale w S. i w W.. Ponadto w przeszłości został zakupiony lokal w T., który dotychczas nie był przedmiotem wynajmu, gdyż został nabyty w stanie nienadającym się do tego. Dopiero w 2013r. spółka podjęła się przeprowadzenia jego remontu i wykończenia. W celu wykonywania tego rodzaju prac zostało zatrudnionych w spółce trzech Ukraińców, którzy pracowali właśnie w T.. Ponadto spółka zatrudniała osoby na podstawie umów o dzieło do wykonania konkretnych prac wykończeniowych. Obsługą finansową spółki zajmuje się zewnętrzne biuro księgowe, które sporządza bilanse i prowadzi księgowania. Na obszarze nieruchomości położonej w miejscowości T., którą zakupiła (...) sp. z o.o., znajduje się park objęty ścisłą ochroną konserwatorską. C. W. (1) zapewnia fachową opiekę nad tym parkiem, zajmuje się dokumentacją z tym związaną. Do wykonywania prac na tym obszarze pozyskiwał pracowników. Do jego zadań należało także administrowanie innym mieniem spółki, będącym przedmiotem umów najmu i dzierżawy. Ubezpieczony poszukiwał nowych najemców/dzierżawców, przeprowadzał z nimi negocjacje, kontrolował zgodność sposobu eksploatacji obiektów przez najemców/dzierżawców z umowami najmu/dzierżawy, a także terminowość regulowania czynszu. Do niego także należało prowadzenie negocjacji z najemcami/dzierżawcami w sprawie sposobu regulowania zaległości czynszowych oraz weryfikacja zawartych umów najmu/dzierżawy pod kątem ich zgodności z sytuacją rynkową. Ubezpieczony organizował również wszystkie działania związane z pracami remontowymi w T., w tym przydzielał zadania do wykonania zespołom remontowym, jak również zarządzał stanem magazynowym towarów potrzebnych dla przeprowadzenia prac remontowych. Dokonywał wyboru wykonawców, podwykonawców czy dostawców, a także zarządzał całym procesem związanym z prowadzeniem i oddaniem inwestycji w ww. lokalizacji. Decyzje w ww. sprawach omawiał, konsultował z prezesem zarządu H. G.. Na podstawie upoważnienia, którego udzieliła mu H. G., reprezentował spółkę w sprawach z Urzędem Konserwatorskim Województwa (...). Często przebywał w T., w tygodniu przez ok. 3-5 dni. Zdarzało się, że w razie potrzeby, przyjeżdżał do W., gdzie załatwiał różne sprawy służbowe, w tym spotykał się z H. G.. Nikt nie kontrolował jego czasu pracy ani nie wyznaczał mu zadań do wykonania. Ubezpieczony co najwyżej prowadził rozmowy i konsultacje z prezesem zarządu odnośnie spraw spółki, ale nie podlegał zwierzchnictwu ww. osoby. Do jego zadań nie należało zawieranie umów w imieniu spółki, nie posiadał także dostępu do konta spółki. Dokumenty w imieniu spółki podpisywała H. G. (sprawozdania finansowe, k. 88-162 a.s.; zeznania świadka W. E., k. 66 a.s.; zeznania H. G., k. 66 verte - 67 a.s.; zeznania C. W. (1), k. 67v-68 a.s.; zeznania świadka M. M., k. 170 - 171 a.s.).

Od 1 października 2017r. C. W. (1) pobiera świadczenie emerytalne (bezsporne).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. w dniu 29 marca 2022r. zawiadomił (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. o wszczęciu z urzędu postępowania wyjaśniającego w sprawie ustalenia prawidłowości zgłoszenia C. W. (1) do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych w (...) sp. z o.o. Po przeprowadzeniu postępowania, w dniu 26 kwietnia 2022r. została wydana decyzja numer (...), w której na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2, art. 6 ust. 2 pkt 1 i 5, art. 8 ust. 1 i ust. 6 pkt 4, art. 9 ust. 5, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 22 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974r. – Kodeks pracy, organ rentowy stwierdził, że C. W. (1) od 19 października 2009 r. do 30 września 2017r. oraz od 1 grudnia 2017r. nie podlega obowiązkowo

ubezpieceniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o. oraz od 19 października 2009r. do 30 września 2017r. podlega obowiązkowo ubezpieceniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu jako jedyny wspólnik (...) sp. z o.o. (decyzja ZUS z dnia 26 kwietnia 2022r. - akta organu rentowego).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie powołanych dokumentów oraz częściowo w oparciu o zeznania świadków W. E. i M. M. oraz stron – przesłuchanej za (...) sp. z o.o. H. G. i ubezpieczonego C. W. (1).

Zdaniem Sądu, dokumenty w zakresie, w jakim Sąd oparł na nich swoje ustalenia, są spójne ze sobą, jak również z innymi dowodami w sprawie zgromadzonymi. W części mają charakter dokumentów urzędowych, których prawdziwość i wiarygodność nie została zakwestionowana, w części zaś – choć są dokumentami prywatnymi – to ich treść jest zgodna z tym, co wskazały osoby w postępowaniu przesłuchane, nie było zatem podstaw, aby odmówić im wiarygodności.

Zeznaniom W. E. Sąd dał wiarę, bowiem świadek nie ma żadnych relacji ze spółką – jedynie jego posesja sąsiaduje z terenem do spółki należącym - nie miał więc żadnego interesu, aby to o co był pytany, prezentować niezgodnie z faktami. Mimo tego należy zaznaczyć już w tym miejscu, że zeznania wskazanego świadka nie mają w sprawie większego znaczenia. Mogły posłużyć do tego tylko, by potwierdzić, że C. W. (1) zajmuje się zarządzaniem pracami w T. i osobami, które tam wykonują prace. Nie były zaś przydatne, aby ustalić, jaki był faktyczny, wewnętrzny podział prac w (...) sp. z o.o., zaangażowanie ubezpieczonego w proces zarządzania spółką oraz czy istniało podporządkowanie C. W. (1) w ramach zawartej ze spółką umowy o pracę. We wskazanym zakresie świadek nie mógł posiadać żadnej wiedzy z uwagi na fakt, że ani nie wskazywał, by dla spółki pracował, ani by bywał na terenie posesji spółki w T. i miał możliwość obserwacji ubezpieczonego podczas wykonywania prac. Zeznania tego świadka zatem, choć wiarygodne, były tylko w niewielkim stopniu przydatne dla dokonania w sprawie istotnych ustaleń faktycznych.

Zeznaniom świadka M. M. Sąd dał wiarę w części, w której świadek wskazała na swój zakres zadań świadczonych na rzecz spółki oraz w jakiej opisała ogólnie zadania C. W. (1) i miejsce świadczenia przez niego pracy. Ponadto, jako wiarygodne, ocenione zostało to, co M. M. zeznała odnośnie częstotliwości i zakresu swoich kontaktów z C. W. (1), jak również jej twierdzenia dotyczące tego, że ubezpieczony nie podpisuje w spółce dokumentów. Wedle relacji świadka, która jest zgodna z dokumentami, które Sąd pozyskał, to H. G. składa podpisy na dokumentach. Powyższe nie oznacza jednak, że to wyłączenie prezes zarządu (...) sp. z o.o. – jak wskazała, a w zasadzie przypuszczała M. M. – jest osobą wyłącznie decyzyjną i nadzorującą ubezpieczonego. W zakresie wskazanego twierdzenia świadka, Sąd zeznania ocenił jako niewiarygodne, biorąc pod uwagę dwie okoliczności. Po pierwsze, po dokonaniu analizy sposobu składania zeznań przez świadka i jego zachowania w trakcie przesłuchania, które widoczne jest na nagraniu rozprawy, nie można było nie zauważyć, że świadek podczas składania zeznań wykazywał się dużą niepewnością co do treści składanych zeznań, uważając na to, by nie zeznać czegoś, co mogłoby być niekorzystane dla spółki i ubezpieczonego – podmiotów, z którymi M. M. jest przecież związana. W odpowiedziach, których wskazana osoba udzielała, widoczne jest również pewne zaniepokojenie faktem konieczności składania zeznań, a także raczej zdawkowe – nierozwinięte odpowiedzi na zadawane pytania. Po drugie, Sąd zwrócił uwagę na to, że M. M. miała raczej rzadkie kontakty z ubezpieczonym (ubezpieczony, jak świadek zeznała, raz w tygodniu był w W. i nie spotykał się ze świadkiem), a poza tym nie wskazywała, by była obecna podczas rozmów ubezpieczonego z H. G.. Nie twierdziła również, aby sama zaobserwowała, że prezes zarządu wydawał polecenia ubezpieczonemu. W tym zakresie M. M. nie miała więc żadnej wiedzy, wyrażała tylko przypuszczenia. Zdaniem Sądu tylko przypuszczeniem świadka jest również twierdzenie, że wszystkie decyzje w spółce podejmowała H. G., a C. W. (1) nie był w to zaangażowany. Świadek, wypowiadając różne zdania w ww. zakresie, poprzedzała je wyrażeniami „wydaje mi się”, „nie zauważyłam”. Zdaniem Sądu z faktu tego, że świadek czegoś nie zaobserwowała oraz tego, że ma pewne przypuszczenia, nie można wnioskować o wiarygodności ww. twierdzeń, tym bardziej że zakres obowiązków świadka w spółce nie obejmuje kluczowych, strategicznych zadań – takich, które dawałyby świadkowie możliwość wglądu we wszystkie sprawy spółki, a także sposób funkcjonowania osób spółką zarządzających. Świadek w ww. zakresie może mieć tylko pewien wycinek wiedzy, który nie jest wystarczający do stawiania takich tez, na jakie powoływała się odwołująca się spółka i jakie świadek

adekwatnie do tego, niepewnie, z pewną dozą wątpliwości, próbowała wypowiadać. Z tego względu w omawianym zakresie Sąd zeznaniom świadka nie dał wiary.

Inną okolicznością, która – zdaniem Sądu – w sposób nieodpowiadający faktom została przedstawiona podczas zeznań przez M. M., jest pisemny zakres obowiązków C. W. (1). Z tego zakresu obowiązków wynika, że ubezpieczony był osobą zarządzającą spółką – choć może nie z takim zakresem zadań, uprawnień i odpowiedzialności, jak prezes zarządu - co koresponduje w dużej części z tym, na jakie zadania ubezpieczonego wskazała w odwołaniu spółka i jakie opisał C. W. (1). Tymczasem M. M. zeznała, że ww. zakres obowiązków nie odzwierciedla rzeczywistych zadań ubezpieczonego. Wyjaśniając rozbieżność między dokumentem a rzeczywistością – jako osoba ten dokument tworząca – powoływała się automatyzm w swoim działaniu i skorzystanie z przykładowego zakresu obowiązków z internetu. Sąd takim wyjaśnieniom nie dał wiary. Po pierwsze, trudno zaaprobować, by (...) sp. z o.o. tworzyła nierzeczywiste zakresy obowiązków, tym bardziej że dokumenty o takim charakterze, w przypadku ubezpieczonego, były tworzone nie jeden raz, co wskazała M. M.. Spółka, nawet jeśli z jakichś względów przygotowała nierzeczywisty zakres zadań, to mogła i powinna go zmienić. Tymczasem ubezpieczony z takim zakresem obowiązków pracował kilkanaście lat. Po drugie, zakres obowiązków tworzyła osoba zajmująca się kadrami, nie zaś nieznający się na tym pracownik. Nadto doszło do podpisania takiego dokumentu przez H. G. i C. W. (1), którzy nie wnosili do niego zastrzeżeń, skoro widnieją na nim ich podpisy. Po trzecie, stanowisko pracy ubezpieczonego – dyrektor zarządzający – koresponduje z analizowanym zakresem obowiązków. W tej sytuacji trudno było dać wiarę świadkowi, że tenże zakres obowiązków jest nierzeczywisty. Zastanawiające jest, że okazało się to dopiero wtedy, gdy została wydana zaskarżona decyzja.

Zeznaniom ubezpieczonego oraz reprezentującej płatnika składek H. G. Sąd dał wiarę w części opisującej działalność płatnika składek i zadania ubezpieczonego, a także w odniesieniu do twierdzeń o niepodpisywaniu dokumentów spółki przez C. W. (1). Zeznania w ww. zakresie są spójne, także z tym co zeznała M. M. i co wskazują dokumenty finansowe. Powyższe nie oznacza jednak wiarygodności zeznań stron odnośnie podporządkowania C. W. (1) pracodawcy (...) sp. z o.o., a także w przedmiocie braku zaangażowania ubezpieczonego w zarządzanie spółką. O powodach takiej oceny będzie jeszcze mowa w rozważaniach.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Kluczowym zagadnieniem w rozpatrywanej sprawie była możliwość objęcia C. W. (1) obowiązkowymi ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi, wypadkowym i chorobowym, w związku z zawarciem umowy o pracę z (...) spółką z o.o. Rozważania tego dotyczące rozpocząć należy od podkreślenia, że włączenia danej osoby do ubezpieczenia społecznego niezbędna jest przynależność do określonej w ustawie systemowej grupy podmiotów podlegających ubezpieczeniom społecznym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 marca 2016r., III UK 83/15, LEX nr 2026236; z dnia 6 sierpnia 2013r., II UK 11/13, LEX nr 1460954; z dnia 19 lutego 2008r., II UK 122/07, LEX nr 448905; z dnia 13 września 2016r., III UK 226/15, LEX nr 2135550). Osoby będące pracownikami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 8 ust. 1 oraz art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy systemowej, od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku, a tytułem ubezpieczeń społecznych tych osób jest stosunek pracy. O tym, czy strony istotnie w stosunku pracy pozostawały i stosunek ten stanowi tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, wynikających z art. 22 § 1 k.p. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 lutego 2021r., (...) 30/21, LEX nr 3123192; z dnia 11 września 2013r., II UK 36/13, LEX nr 1391783; z dnia 26 lutego 2013r., I UK 472/12, LEX nr 1356412). Treść oświadczeń woli złożonych przez strony przy zawieraniu umowy o pracę nie ma więc rozstrzygającego znaczenia dla kwalifikacji danego stosunku prawnego jako stosunku pracy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2016r., I PK 139/15, LEX nr 2057610 czy z dnia 26 lutego 2013r., I UK 472/12). Istotne jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Zasadnicze znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach badanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania (poczynienia stosownych

ustaleń) rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2016r., II UK 517/15, LEX nr 2191456). Jeśli chodzi zaś o kwalifikowanie zatrudnienia wspólników spółek wieloosobowych, to w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że nie rozstrzygają o tym przepisy prawa handlowego, lecz przepisy określające stosunek pracy (por. wyroki: z dnia 17 grudnia 1996r., II UKN 37/96, OSNAPiUS 1997 Nr 17, poz. 320; z dnia 5 lutego 1997r., OSNAPiUS 1997 Nr 20, poz. 404; z dnia 27 listopada 2019r., III UK 360/18, LEX nr 3122451 czy z dnia 3 marca 2020r., II UK 295/18, LEX nr 3122327). W świetle art. 22 § 1 k.p. wymagane jest więc stwierdzenie czy praca, którą wykonywał wspólnik na rzecz spółki, miała cechy charakterystyczne dla stosunku pracy, a więc: konieczność osobistego wykonywania pracy czy polegała ona na wykonywaniu pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, pod jego kierownictwem i na jego ryzyko. Zarazem podkreślić należy, że żaden przepis Kodeksu pracy czy Kodeksu spółek handlowych nie zawiera regulacji, która wykluczałaby wprost możliwość skutecznego zawarcia umowy o pracę (nawet w sposób dorozumiany). Dlatego w dotychczasowej judykaturze co do zasady dopuszcza się pracownicze zatrudnianie wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowiskach członków zarządu (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 1995r., I PZP 7/95, OSNAPiUS 1995 Nr 18, poz. 227 oraz wyroki: z dnia 17 maja 1995r., I PRN 14/95, OSNAPiUS 1995 Nr 21, poz. 263; z dnia 23 stycznia 1998r., I PKN 498/97, OSNAPiUS 1999 nr 1; z dnia 16 grudnia 1998r., OSNAPiUS 2000 Nr 4, poz. 159; z dnia 2 lipca 1998r., II UKN 112/98, OSNAPiUS 2000 Nr 2, poz. 66; z dnia 14 marca 2001r., II UKN 268/00, LEX nr 551026; z dnia 9 września 2004r., OSNP 2005 nr 10; z dnia 23 października 2006r., I PK 113/06, Prawo Pracy 2007 nr 1, s. 35; z dnia 23 lipca 2009r., II PK 36/09, OSNP 2011 nr 5-6, poz. 77; z dnia 4 listopada 2009r., I PK 106/09, LEX nr 564759; z dnia 7 kwietnia 2010r., LEX nr 987623; z dnia 3 sierpnia 2011r., I UK 8/11, LEX nr 1043990; z dnia 13 marca 2018r., I UK 27/17, LEX nr 2508640; z dnia 16 października 2018r., I UK 115/18, OSNP 2019 Nr 5, poz. 61). Orzecznictwo dopuszcza także zatrudnienie wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie umów o pracę na stanowiskach wykonawczych, gdyż w takim przypadku wspólnika nie można traktować jako podmiotu, którego praca polega na obrocie jego własnym kapitałem (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2008r., Monitor Prawa Pracy 2009 nr 5, s. 268-271; z dnia 9 czerwca 2010r., II UK 33/10, LEX nr 598436; z dnia 12 maja 2011r., II UK 20/11, OSNP 2012 nr 11-12, poz. 145; z dnia 13 listopada 2013r., I PK 94/13, OSNP 2015 Nr 1, poz. 4). Dla objęcia wspólnika ubezpieczeniami społecznymi konieczne jest tylko to, aby wykreowany umową stosunek pracy był rzeczywiście realizowany i by nosił cechy wynikające z art. 22 § 1 k.p., w tym podporządkowanie pracownicze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2017r., II UK 451/16, LEX nr 2427158). Stąd członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wykonujący swoje obowiązki na podstawie stosunku prawnego, w tym również nawiązanego w sposób dorozumiany, spełniającego kryteria określone w art. 22 k.p., podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, nawet gdy jest wspólnikiem tej spółki (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2019r., III UK 298/18, LEX nr 2688340). Sąd Najwyższy wyklucza jedynie możliwość pracowniczego zatrudniania wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowisku prezesa jednoosobowego zarządu spółki oraz wspólnika dominującego (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 października 2006r., I PK 113/06; z dnia 23 września 1997r., I PKN 276/97, OSNAPiUS 1998 Nr 13, poz. 397; z dnia 28 kwietnia 1997r., I PKN 115/97, OSNAPiUS 1998 Nr 1, poz. 12; z dnia 23 stycznia 2020r., II UK 243/18, LEX nr 3220705). Dlatego właściciele jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością - ze względu na przedmiot zbiorczego tytułu ubezpieczenia jakim jest "prowadzenie działalności pozarolniczej" - podlegają ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2006r., I UZP 4/05, OSNP 2006 nr 19-20, poz. 304). Status wspólników takich spółek wyłącza konwersję tytułu ubezpieczenia na wynikający z zawarcia umowy o pracę z własną spółką (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2013r., II UK 36/13, LEX nr 1391783). Z tych samych przyczyn w orzecznictwie nie uznaje się za zatrudnienie pracownicze zatrudnienia dominującego wspólnika wtedy, gdy udział innych wspólników w kapitale zakładowym spółki jest tak mały, że pozostaje w istocie iluzoryczny, np. nie przekracza kilku procent (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 kwietnia 2010r., II UK 177/09, OSP 2012 Nr 1, poz. 8; z dnia 3 sierpnia 2011r., I UK 8/11, LEX nr 1043990; z dnia 13 marca 2018r., I UK 27/17; z dnia 23 stycznia 2020r., II UK 243/18). Taka skala większości udziałów (przewagi głosów) oraz sposób jej wykorzystywania nakazuje bowiem traktować stosunki pracy w wieloosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością na równi ze stosunkami w spółce jednoosobowej, której konstrukcja prawna nie ma odpowiednika na gruncie prawa pracy, gdyż w jej ramach stosunek tego prawa byłby pozbawiony zasadniczych elementów konstrukcyjnych (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8

marca 1995r., I PZP 7/95 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1998r., II UKN 394/98, OSNP 2000 Nr 4, poz. 159, z glosą Z. Hajna, OSP 2000 Nr 12, poz. 177). Jest to bowiem sytuacja, w której społeczny status wykonawcy pracy staje się jedynie funkcjonalnym elementem statusu właściciela spółki i niezależnie od argumentów dotyczących braku podporządkowania pracowniczego, w istocie nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy; jedyny wspólnik wykonuje czynności na swoją rzecz (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Jest od pracodawcy (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) niezależny ekonomicznie, a do przesunięć majątkowych w związku z wynagradzaniem dochodzi w ramach jego własnego majątku, zysku spółki (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 września 2013r., II UK 36/13 oraz z dnia 17 października 2017r., II UK 451/16). Dlatego z perspektywy prawa ubezpieczeń społecznych spółkę ze wspólnikiem dominującym należy traktować jak spółkę jednoosobową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2011r., I UK 8/11, z glosą A. Piszczek i W. Szlawskiego, Monitor Prawniczy 2012 nr 17, s. 941). Zarazem jednak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 września 2016r. (III UK 226/15), na który powołała się strona odwołująca się, podkreślił, że aby zatrudnienie jedynej spółki z o.o. w tej spółce zostało uznane za zatrudnienie pracownicze, konieczne są ustalenia faktyczne potwierdzające, w oparciu o analizę treści stosunku prawnego łączącego takiego "pracownika" ze spółką oraz rzeczywiste zasady jego wykonywania, że stosunek ten spełnia przesłanki stosunku pracy. Stanowisko to jest zbieżne z poglądami piśmiennictwa, które dopuszcza zawarcie umowy o pracę przez jedynego wspólnika sp. z o.o. ze spółką, jeżeli funkcje zarządu wykonują inne osoby oraz pod warunkiem, że praca spełnia warunki pracy właściwej dla stosunku pracy (M. Gersdorf (w:) M. Gersdorf, M. Raczkowski, K. Rączka, Kodeks pracy. Komentarz., Warszawa 2014, s. 148). Zdaniem Sądu Najwyższego, w przypadku spółki z o.o., która rzeczywiście prowadzi działalność ukierunkowaną na realizację jej celów określonych w umowie spółki, a w szczególności faktycznie prowadzi działalność gospodarczą i zatrudnia w tym celu pracowników, dopuszczalne jest pracownicze zatrudnienie jedynego wspólnika takiej spółki, jeżeli:

zatrudnienie takie ma miejsce na stanowisku specjalistycznym, związanym z prowadzoną przez spółkę działalnością;

ustalenia potwierdzają zapotrzebowanie na pracę wspólnika dla spółki na takim stanowisku;

jedyny wspólnik nie angażuje się w bieżącą działalność zarządczą spółki;

jedyny wspólnik podlega faktycznie przy wykonywaniu pracy na rzecz spółki poleceniom osób zarządzających spółką lub kierujących jej poszczególnymi działami.

W późniejszym orzecznictwie, między innymi w powołanym w odwołaniu wyroku z dnia 19 listopada 2020r. (II UK 363/18), mającym według strony odwołującej się powielać pogląd przedstawiony w orzeczeniu z 13 września 2016r., Sąd Najwyższy wcale tego poglądu nie zaaprobował i nie uwzględniając stanowiska Sądu Apelacyjnego, który na ww. wyroku się oparł, uznał że pracowniczy tytuł ubezpieczenia społecznego nie powstaje na podstawie umowy o pracę na stanowisku dyrektora ds. marketingu, zawartej przez jedynego wspólnika ze spółką, która zawsze była jednoosobową spółką z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 22 § 1 k.p. w związku z art. 8 ust. 1 oraz ust. 6 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 423 z późn. zm.). We wskazanej sprawie – jak wynika z zacytowanej tezy wyroku SN – chodziło właśnie o dyrektora marketingu – osobę, która nie miała podległych pracowników i nie angażowała się w zarządzanie spółką. Zadania te realizował prezes zarządu. Mimo tego Sąd Najwyższy, uzasadniając swe stanowisko i dzieląc argumenty ZUS, stanowczo stwierdził, że o ile nie budzi wątpliwości, iż wykonywanie czynności dyrektora ds. marketingu mogło mieć osobisty charakter oraz odbywać się w sposób ciągły i odpłatny, o tyle wysoce wątpliwe jest występowanie głównego elementu konstrukcyjnego stosunku pracy, jakim jest pracownicze podporządkowanie pracodawcy w procesie świadczenia pracy. Żadne przepisy, tak Kodeksu pracy jak i Kodeksu spółek handlowych, nie wykluczają co prawda wprost możliwości nawiązania stosunku pracy zarówno z członkiem zarządu spółki, jak i z jej wspólnikiem. Konieczne jest jednak rozważenie, czy zawarta przez strony umowa o pracę wykreowała stosunek prawny posiadający niezbędne cechy stosunku pracy. Nawet bowiem, jeśli zawarcie umowy o pracę ze wspólnikiem nastąpiło z zachowaniem wszelkich wymagań w zakresie reprezentacji spółki i formy czynności prawnej, to nie mogło dojść do nawiązania stosunku pracy, jeśli wykreowany umową o pracę stosunek prawny nie posiadał cech konstytutywnych wynikających z art. 22 § 1 k.p. W tym zakresie wypada zaś stwierdzić, że za jedyną cechę rzeczywiście odróżniającą stosunek

pracy od innych prawnych stosunków świadczenia usług, przesądzającą o gospodarczym i społecznym charakterze zatrudnienia pracowniczego jest uważane podporządkowanie pracownika. Prawdą jest, że tradycyjne pojmowanie podporządkowania jako obowiązku wykonywania przez pracownika poleceń pracodawcy ewoluje w miarę rozwoju stosunków społecznych. W miejsce dawnego systemu ścisłego hierarchicznego podporządkowania pracownika i obowiązku stosowania się do dyspozycji pracodawcy nawet w technicznym zakresie działania, pojawia się nowe podporządkowanie nazywane autonomicznym, polegające na wyznaczeniu pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. W tym systemie podporządkowania pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1999r., I PKN 277/99, OSNAPiUS 2001 Nr 1, poz. 18 i z dnia 9 września 2004r., I PK 659/03, OSNP 2005 Nr 10, poz. 139). Jednakże nawet w autonomicznym systemie podporządkowania występuje wyraźne oddzielenie pozycji i roli pracodawcy od pozycji i roli pracownika. Kierownicze uprawnienia pracodawcy nie są wprawdzie realizowane w drodze wydawania pracownikowi bezpośrednich poleceń w procesie pracy, ale wyrażają się w określeniu zadań i warunków, w jakich mają być one wykonywane. Istota nawet takiego pracowniczego podporządkowania sprowadza się jednak do tego, że pracownik nie ma samodzielności w określaniu bieżących zadań, ponieważ to należy do sfery pracodawcy organizującego proces pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2016r., II PK 352/14, LEX nr 2004192). Trudno natomiast przyjąć istnienie tak zdefiniowanego podporządkowania w sytuacji, gdy jedynym członkiem zgromadzenia wspólników podejmującego uchwały w sprawach dotyczących funkcjonowania spółki pozostawała tylko osoba ubezpieczona. To ona też jako zgromadzenie wspólników rozpatrywała i zatwierdzała sprawozdania zarządu z działalności spółki, sprawozdania finansowe za ubiegły rok obrotowy oraz decydowała o udzieleniu absolutorium członkom organów spółki z wykonania przez nich obowiązków (art. 228 k.s.h.). Miała też wyłączne uprawnienie do zawierania w imieniu spółki umów, o których mowa w art. 228-230 k.s.h. Nie sposób zatem nie zauważyć, że nawet przy przyjęciu najbardziej liberalnej konstrukcji podporządkowania pracowniczego mamy w okolicznościach sprawy do czynienia z sytuacją podporządkowania "pracownika samemu sobie", czego nie podważa brak uczestnictwa ubezpieczonej w zarządzie odwołującej się, zwłaszcza że nawet nazwa zajmowanego przez nią stanowiska (dyrektor ds. marketingu) oraz sposób realizacji obowiązków związanych z tym stanowiskiem, polegający na ustalaniu strategii współpracy z klientami, to jest ich pozyskiwaniu, utrzymywaniu z nimi kontaktów i doprowadzaniu do zawierania umów potwierdzał jej niebagatelny udział z szeroko pojętym bieżącym zarządzaniem działalnością spółki. Z kolei podległość zarządowi miała w istocie jedynie iluzoryczny charakter, skoro jako zgromadzenie wspólników to ona decydowała o zatwierdzeniu sprawozdania zarządu z działalności spółki, sprawozdania finansowego za ubiegły rok obrotowy oraz o udzieleniu zarządowi absolutorium, a jako jedyny wspólnik powoływała i odwoływała zarząd (art. 201 § 4 k.s.h.). To zarząd od niej, a nie ona od zarządu była więc zależna. Według Sądu Najwyższego nie tylko brak podporządkowania pracowniczego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. przemawiał przeciwko przyjęciu pracowniczego stosunku zatrudnienia między wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością a tą spółką. Sprzeciwia się temu także, a może przede wszystkim, co już wcześniej było sygnalizowane, zasadnicza sprzeczność między właścicielskim a pracowniczym statusem wspólnika, jaka pojawia się w takim przypadku. Koncepcja stosunku pracy opiera się bowiem na teorii, według której podstawą ustroju pracy jest wymiana świadczeń między dwoma kontrahentami: właścicielem środków produkcji (podmiotem zatrudniającym) a pracownikiem. Zatrudnienie ubezpieczonej na podstawie umowy o pracę na stanowisku dyrektora ds. marketingu spółki, w której jest ona jedynym udziałowcem, prowadziłoby natomiast do ekstremalnej postaci symbiozy pracy i kapitału, sprzecznej z aksjologią prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, opartej zasadniczo na oddzieleniu kapitału i pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2010r., II UK 34/10, LEX nr 619639). Z tego punktu widzenia, przy uwzględnieniu cech stosunku pracy oraz ustroju prawa pracy, którego podstawą jest wymiana świadczeń między właścicielem środków produkcji a pracownikiem, jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje "wchłonięty" przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik jest od pracodawcy (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) niezależny ekonomicznie, gdyż - skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika - nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto dyktuje mu sposób działania jako zgromadzenie wspólników (por.

wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010r., II UK 357/09, LEX nr 987623 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2013r., II UK 36/13).

We wskazanym, szeroko cytowanym orzeczeniu z 19 listopada 2020r. Sąd Najwyższy odniósł się również do wyroku, jaki został wydany przez SN w dniu 13 września 2016r. Wyjaśnił, że całość argumentacji, którą kierował się Sąd Najwyższy w ww. sprawie, dopuszczając zatrudnienie wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w tej spółce na podstawie stosunku pracy, wskazuje jednoznacznie, że takie zatrudnienie może mieć miejsce tylko w wyjątkowej sytuacji, gdyż co do zasady w przypadku wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością konstytutywne cechy stosunku pracy wymienione w art. 22 k.p. nie będą spełnione. Uzupełniając wywód prawny zaprezentowany w powoływanym wyroku z dnia 13 września 2016r., Sąd Najwyższy zauważył także, że był on uzasadniony bardzo specyficzną sytuacją, w której umowa o pracę została zawarta ze wspólnikiem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w czasie, gdy spółka ta miała czterech wspólników, a spółką jednoosobową stała się dopiero po kilku latach. Owe przekształcenia własnościowe mogły więc budzić wątpliwości co do rzeczywistego istnienia stosunku pracy między spółką a jej wspólnikiem, zwłaszcza że - jak trafnie przypomniał skład Sądu Najwyższego rozstrzygający w sprawie III UK 226/15 - w dotychczasowej judykaturze dopuszcza się pracownicze zatrudnianie wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością nawet na stanowiskach członków zarządu. Orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuszcza także zatrudnienie wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie umów o pracę na stanowiskach wykonawczych, gdyż w takiej sytuacji wspólnika nie można traktować jako podmiotu, którego praca polega na obrocie jego własnym kapitałem. Dozwolone jest również zatrudnienie wspólników dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w tym także na stanowiskach zarządczych, gdy z ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności rzeczywiście realizowanego stosunku prawnego, na podstawie którego wspólnik wykonywał czynności na rzecz spółki wynikało, że był on poddany zarówno ekonomicznej zależności od swojego pracodawcy, jak i formalnemu nadzorowi sprawowanemu przez zgromadzenie wspólników, na którym podjęcie uchwał wymagało uzyskania takiej kwalifikowanej większości głosów, że posiadane przez wspólnika-zarządcę udziały własnościowe jako wspólnika większościowego nie dawały mu statusu wspólnika dominującego, który mógłby samodzielnie decydować w sprawach istotnych dla spółki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2008r., I UK 162/08). Z kolei dopuszczalność zatrudnienia pracowniczego wspólników w dwuosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowiskach specjalistycznych motywowana jest tym, że znajomość spraw spółki, potencjał intelektualny, doświadczenie, związanie kapitałowe, predestynują do zatrudnienia wspólnika w spółce jako pracownika. W przeciwnym razie należałoby zatrudnić osobę trzecią (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2010r., II UK 33/10, LEX nr 598436).

W okolicznościach faktycznych, tak sprawy, którą Sąd Najwyższy rozstrzygnął - o sygn. II 363/18, jak i rozpatrywanej, nie można mówić o wyjątkowej sytuacji, która pozwalałaby na zatrudnienie w ramach stosunku pracy jedynego wspólnika spółki z o.o., nawet jeśli nie jest członkiem zarządu, a stanowisko, które zajmuje ma inny charakter. Przypomnieć należy, że ubezpieczony został pracownikiem spółki w maju 2008r., kiedy spółka miała dwóch wspólników, ale już po kilkunastu miesiącach doszło do zmiany tej sytuacji i ubezpieczony stał się jedynym wspólnikiem. Ten stan trwał i wciąż trwa nieprzerwanie od roku 2009, zatem trudno uznać, by wobec faktu istnienia stosunku pracy już po tej zmianie przez kilkanaście lat, miało dojść do jakiegoś wyjątku, który pozwoliłby na objęcie C. W. (1) ubezpieczeniem społecznym jako pracownika.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę także i na to, że w całym spornym okresie nie było ekonomicznej zależności ubezpieczonego od pracodawcy, jak i formalnego nadzoru sprawowanego przez zgromadzenie wspólników. Wskazuje na to okoliczność przysługujących ubezpieczonemu udziałów w spółce z o.o., a także przepisy kodeksu spółek handlowych (k.s.h.), do których należy się odwoływać. Jak wynika z art. 245 k.s.h. uchwały zgromadzenia wspólników zapadają bezwzględnią większością głosów, jeżeli przepisy niniejszego działu lub umowa spółki nie stanowią inaczej. W przedmiotowej sprawie ubezpieczony nie wskazywał, aby w umowie były takie regulacje szczególne w ww. zakresie, które inaczej kształtowały możliwość podejmowania decyzji przez zgromadzenie wspólników w tym okresie, kiedy ubezpieczony był jedynym wspólnikiem w spółce. W związku z tym poza wypadkami przewidzianymi w kodeksie

spółek handlowych do podjęcia uchwały zgromadzenia wspólników konieczna była bezwzględna większość. Taka, z racji liczby posiadanych udziałów i liczby głosów przypadających na jeden udział, mogła być zapewniona tylko w przypadku głosowania za uchwałą przez C. W. (2), który nie był przy tym kontrolowany, jako wspólnik, przez radę nadzorczą czy komisję rewizyjną, bo takich w spółce nie powołano. To do niego, jako jedynej osoby tworzącej zgromadzenie wspólników, należało także powoływanie i odwoływanie zarządu, zatwierdzanie sprawozdań, ustalenie wynagrodzenia członków zarządu, jak również zgodnie z art. 207 k.s.h. możliwość wprowadzenia ograniczeń zarządu.

Poza tym istotne jest, że C. W. (2) nie był zatrudniony w spółce jako pracownik na stanowisku specjalistycznym. To w przypadku takich stanowisk orzecznictwo dopuszcza wyjątkowo możliwość zatrudnienia wspólnika, który w przeciwnym wypadku, nie mając możliwości wykorzystania własnego potencjału, musiałby zatrudnić inną osobę. W analizowanej sprawie ubezpieczony w spornym okresie pracował jako dyrektor – osoba faktycznie zarządzająca zakładem pracy. Wskazuje na to nazwa jego stanowiska pracy, zakres obowiązków i zadania, które faktycznie realizował. Oczywiście nie pokrywały się one z zadaniami prezesa zarządu, trzeba jednak podkreślić, że wykonywanie tych zadań, na jakie w postępowaniu wskazywano, łączyło się z nadzorem nad pracownikami, podejmowaniem strategicznych decyzji, czy decydowaniem o liczbie zatrudnionych pracowników. To w istocie czyniło z ubezpieczonego osobę zarządzającą zakładem pracy. Takie zadania zarządcze, a nie specjalistyczne, ubezpieczony realizował na podstawie umowy o pracę. Dodatkowo ubezpieczony, zarządzając spółką, wbrew temu co strony starały się wykazać, nie był nikomu podporządkowany. Podporządkowanie, nawet jeśli odwołujemy się do podporządkowania autonomicznego, o rozluźnionych rygorach, polega na tym, że choć pracownika nikt na bieżąco ściśle nie kontroluje, to jednak taki pracownik jest w pewnym zakresie podporządkowany konkretnej osobie, czy pracodawcy jako takiemu. W przypadku C. W. (1) tak nie było. Ubezpieczony nie był podporządkowany spółce czy też reprezentującemu go zgromadzeniu wspólników, bo sam to zgromadzenie tworzył, mając decydujący wpływ na wszelkie podejmowane decyzje. Jeśli chodzi zaś o podległość prezesowi zarządu, to zwraca uwagę, że prezes zarządu podlega zgromadzeniu wspólników i jego wolę realizuje, zatem jeśli przyjmiemy, że w przypadku ubezpieczonego, który takie zgromadzenie tworzy, zachodziła podległość H. G., to można mówić o faktycznym podporządkowaniu samemu sobie.

Podsumowując, Sąd ocenił, że w ustalonym w sprawie stanie faktycznym, w stosunku prawnym łączącym ubezpieczonego ze spółką z o.o., brak było elementu podporządkowania pracowniczego. W ocenie Sądu nie można przyjąć, aby nawiązany stosunek pracy spełniał wszystkie przesłanki wynikające z art. 22 k.p. W konsekwencji zawarta umowa o pracę nie może wywoływać skutków prawnych odnoszących się do ubezpieczenia pracowniczego. Wynika to również i z tego, że wykonywane przez ubezpieczonego czynności wiązały się z ryzykiem, które sam ponosił, jako jedyny udziałowiec spółki. Status wykonawcy pracy został więc zdominowany przez właścicielski status wspólnika sp. z o.o., co oznacza, że nie może być mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy takiego wspólnika, który w istocie pozostaje w pracowniczej relacji podporządkowania wobec samego siebie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2018r., II UK 10/17). W takiej sytuacji wątpliwy jest także element odpłatności w stosunku prawnym łączącym C. W. (1) z (...) sp. z o.o., na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w orzeczeniu wydanym w sprawie o sygn. II UK 363/18, a dotyczącym dyrektora ds. marketingu.

Wskazanej oceny nie zmienia okoliczność, że ubezpieczony zarówno w postępowaniu sądowym, jak w stosunku ze spółką, sam prezentował się jako osoba tylko wykonująca pracę podporządkowaną i w istocie nie ma mająca istotnego wpływu na sprawy spółki. Nawet, jeśli faktycznie tak było, to w rzeczywistości ubezpieczonemu w świetle powołanych przepisów k.s.h. przysługiwały i wciąż przysługują takie uprawnienia, które powodują w jego przypadku pełną symbiozę pracy i kapitału, podporządkowanie samemu sobie, a także brak odpłatności w takim znaczeniu, jakie tej przesłance nadaje kodeks pracy.

Wobec powyższego Sąd oddalił odwołanie, orzekając na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

sędzia Agnieszka Stachurska